Nr 38. Dnia 26 Lutego. Środa. Dnia 14 (26) Lutego 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrócznie rs 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11 ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: † *Popielec.* Ś. Aleksandra Męcz.
Czwartek: ŚŚ. Anastazji P. i Anastazego P.
Piątek: Ś. Romana Opata.
Sobota: ŚŚ. Albina Biskupa i Bałdzimierza.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 50.
Zachód „ „ 5 32.

Długość dnia godzin 10 minut 36.
Przybyło „ „ 2 „ 58.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela *Wstępna.* Ś. Heleny ces. i Amelii.
Poniedziałek: Ś. Kunegundy cesarzowej.
Wtorek: Ś. Kazimierza Królewicza.
Środa: ŚŚ. Teofila B. i Fryderyka Opata.

— Wczoraj ukończone zostały uroczyście 40-godzinne Nabożeństwa przy przepełnionych pobożnymi Świątyniach: Ś-go Krzyża, Ś-go Ducha, Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście oraz na Woli. Po processji i po udzielonem błogosławieństwie ludowi N. Sakramentem, rozległy się już w murach Świątyń Bożych: Pieśni z rozmyślaniem Męki Pańskiej.

— Dzisiaj jak corocznie pierwsze Nabożeństwo passyjne odbywać się będzie w kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca N. M. P., na Krak.-Przedmieściu.

— Jutro takież Nabożeństwo w kościele katedralnym Ś-go Jana.

— Minister Oświecenia Publicznego, odczytawszy z zadowoleniem przedstawienie kuratora warszawskiego Okręgu Naukowego o rezultatach odbytej przezeń w pierwszem półroczu upłynionego roku wizyty zakładów naukowych kaliszskiej dyrekcji naukowej, pod d. 9 grudnia r. z., raczył wynurzyć radcy tajnemu, senatorowi Teodorowi T. Wittemu szczerą wdzięczność za niezmordowaną troskliwość o pożytek powierzonego mu Okręgu i przedsiębranie środków do rozwoju takowych. Również Minister, roztrząsnąwszy przedstawione przez kuratora Okręgu sprawozdanie pomocnika kuratora warszawskiego Okręgu Naukowego o odbytej przezeń wizycie zakładów naukowych suwałkskiej dyrekcji naukowej, pod 9 grudnia r. z., raczył wynurzyć rzecz. radcy stanu Woroncowowi-Weljaminowowi szczere podziękowanie za dokonaną wizytę pomienionych zakładów. Przytem Minister Oświecenia Publicznego, pod 9 grudnia r. z. polecił kuratorowi Okręgu oznajmić nauczycielom kaliszskiego gimnazjum mężkiego, którzy przyjęli na siebie bezpłatnie wykład w oddziale I klasy tegoż zakładu, szczere w jego imieniu podziękowanie za ich gorliwość o pożytek dla gimnazjum, a przez polecenie z tejże daty—oznajmić wdzięczność także w jego imieniu nauczycielom zakładów naukowych warszawskiego Okręgu Naukowego, którzy, według poświadczenia naczelników odpowiednich dyrekcji naukowych, przyjmowali czynny udział w zatrudnieniach na zjazdach nauczycielskich, odbytych w tychże samych dyrekcjach w roku zeszłym.

(D. W.)

— ***W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 42 wydanymi, zamieszczono:*** **Powołując się na Rozkaz za Nr 287 w dodatku do którego zamieszczony był wykaz obywateli zaproszonych do pomocy Policji dla dozorowania za akuratnem wykonywaniem środków ostróżności przeciwko szerzeniu się cholery w mieście, oznajmiam do wiadomości Policji, że obywatel miasta przeznaczony do 45 ucząstku policyjnego w cyrkule Powązkowskim—August Lambe, z powodu słabości, od obowiązków tych uwolnionym został, a w jego miejsce zaproszony właściciel domu Zaborowski.** (G. P.)

(*m*) Towarzystwo muzyczne zamierza obchodzić rocznicę urodzin Fryderyka Chopina. Na dzień podobny wielki muzyk czekał u nas długo, więc tem świetniejszą winna być pierwsza uroczystość.

Od urodzin Chopina upływa w r. b. lat 54. Fryderyk Franciszek przyszedł na świat we wsi Żelazowa Wola pod Sochaczewem, (dziś w posiadaniu p. A. Towiańskiego), w nocy z dnia 1 na 2 Marca 1809 r. Felix Clement w dziele swojem wydanem w Paryżu p. t. *Les Musiciens celèbres*, twierdzi, że Chopin urodził się 8 lutego 1810 roku.

Życie wielkiego pieśniarza od dzieciństwa wiło się kwieciem i cierniami. Należał on jednak do wybranych, bo mógł zachwyty i radości swoje zaklinać w hymny czarowne, — boleści spłakać pieśniami rzewnemi.

Jeden z krytyków niemieckich powiedział: Naśladować grę Chopina, jest to samo co chcieć naśladować śpiew słowika. Zdanie to nie wydaje nam się paradoksalnem. Charakter jego kompozycji świadczy ile potrzeba sił ducha, rozumu, uczucia i techniki do ich właściwego wykonania.

Rodzice Chopina, spostrzegłszy w nim wcześnie, bo w siódmym roku życia, pociąg do fortepianu, powierzyli go Żywnemu muzykowi rodem z Czech. Postęp w nauce był tak szybki, że uczeń w 9 roku życia wystąpił już publicznie w sali towarzystwa dobroczynności i odegrał z ogólnem uznaniem koncert Gyrowetza (w lutym 1818 r.). Równocześnie rozwijała się w nim zdolność do kompozycji. Wkrótce też stał się bożyszczem wszystkich arystokratycznych salonów i szczerych miłośników muzyki.

Teorję muzyki i naukę kompozycji wykładał Chopinowi ś. p. Józef Elsner. Owocem tych poważnych studjów były pierwsze znane utwory dwudziestu jeszcze lat nieliczącego kompozytora. W tej epoce także rozpoczął on tworzyć swoje urocze mazury, które niebawem jak skowronki z gniazd rozbiegły się po całym kraju, i Europie, a od pewnego czasu zachwycają i Amerykanów.

„Smutne—mówi poeta—smutne te mazurki,
Jak ta matka co dla córki
Na wesele przystrajała
Białą suknię. Lecz martwica
Wnet poczuła — i zatruła
Tchem śmiertelnym córki lica.
Matka białą suknię szyła
To też w białą przystroiła
Córki zwłoki — pochowała.—
Śpij, śpij cicho — liljo biała.”

Chopin, od roku 1826 rozpoczął swoje artystyczne wycieczki za granicę. W Berlinie, w Pradze i Wiedniu śpieszących go słyszeć entuzjazmował grą swoją i utworami, i zawierał stosunki ze wszystkiemi znakomitościami świata artystycznego. Powróciwszy z tryumfalnej podróży, przepędził tylko rok w kraju i w jesieni 1830 r., pożegnał go na zawsze, by między obcymi spędzić drugą żywota połowę.

Pożegnalne dwa jego koncerta, odbyły się w marcu t. r. wśród nieopisanego zapału słuchaczów, którzy rozstawali się z nim jak z bratem, oklaskami składali hołd genjuszowi, kwiatami darzyli za uczucie. Na ostatnim z tych koncertów Chopin improwizował na temata z piosenek „Świat srogi, świat przewrotny“ (z Krakowiaków i Górali Stefaniego Jana) i „W mieście dziwne obyczaje.“

Zwiedziwszy Wrocław, przebywszy rok cały w Wiedniu następnie gdy zachwycił grą swoją Monachjum i Londyn, osiadł w Paryżu. Tam otoczony gronem kapłanów sztuki jak Kalkbrenner, Liszt i t. d., pracował bez wytchnienia, z każdym dniem olbrzymiał i rozpoczął zwycięzki swój pochód od koncertu w roku 1834 w sali teatru Włoskiego.

Chopin posiadał organizację z natury nerwową, duch jego wciąż żył wrażeniami:—wśród ciszy tęsknił do burzy, wśród huraganów pragnął spokoju. Życie takie rujnowało zwolna ale zabójczo jego siły żywotne. Melancholja, ta czarownica rodem z północy, co ma oczy smutne jak jej gwiazdy i wciąż się przez łzy uśmiecha, wodziła go, zbolałego, zniechęconego i tęskniącego wśród nowego Babiljonu, po ulicach ludnych i wrzących gwarem i po salonach złoconych...

Rzadko słychać na świecie ażeby poeta, malarz lub muzyk zabił jaką artystkę, a iluż to one rycerzy ducha bezkarnie zabiły i zabijają. Wpływ wielki, fatalny, wywarła na resztki życia Chopina George Sand. Zerwawszy związki ze wszystkiemi swojemi admiratorami, wywiozła Chopina na wyspę Majorkę, gdzie anioł śmierci, już nad jego czołem rozpoczął rozpościerać swoje skrzydła posępne.

W roku 1839, Chopin powracając do Paryża, zatrzymał się w Marsylji i tam w katedrze grał na organach pod czas żałobnego nabożeństwa za słynnego śpiewaka Nourrit.

Przez następnych lat kilkanaście (do r. 1847) Chopin pracował bez przerwy, coraz więcej zmordowany i słabszy. We wspomnionym roku nastąpiła chwila rozstania z towarzyszką; pierwsza ona zerwała związek który sama skojarzyła, spostrzegłszy zbyt późno, niestety! że lubo jedne cele, drogi ich przecie były różne. Boleść rozstania tego, zwiększona śmiercią (r. 1848) przyjaciela pielęgnującego go dotąd Dra Molin, goryczą niewysłowioną zaprawiła ostatnie lata nieszczęśliwego muzyka. Siły z każdym dniem opuszczały go bezpowrotnie, przez rok cały nie opuszczał prawie swojego łoża, nie mógł już tworzyć i słyszał wciąż tylko tę pieśń straszną: już niema nadziei!...

Zgasł wreszcie, na rękach siostry rodzonej i swojego ucznia Guttmana w nocy na dzień 17 października 1849 r. Szczegóły jego śmierci opisuje Liszt, mówiąc że ponieważ nadzwyczajnie lubił kwiaty, naznoszono ich tyle, że zwłoki jego ubrane według ostatniego życzenia w suknie koncertowe, spoczywały jakby w ogrodzie.

Chopin pochowany został na cmentarzu Père-Lachaise, pomiędzy grobowcami Bellini'ego i Cherubini'ego.

Z wizerunków Chopina, najznakomitsze pod względem podobieństwa wyszły w Dreznie, przedstawiając go siedzącego z założonemi rękami, z *fac-similem* i podpisem: *pinx et lith: Maria.*, następnie wydane w Paryżu w *Album des pianistes*. Portrety jego rzeźbione wykonali Bovy, Schauer w Berlinie, Remy w Paryżu (medaljon *en camée* do broszy). Słynni malarze francuzcy: Ary-Scheffer i Jacq portretowali nieśmiertelnego muzyka naszego. I jeszcze zaraz po śmierci uskutecznionym został odlew jego lewej ręki, jako nieporównanej w biegłości i odznaczającej się prześlicznym kształtem.

Wiadomości miejscowe.

═ Zarząd Warszawskiego Oddziału „Towarzystwa Opieki nad zwierzętami“ ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 4 marca (20 lutego) r. b. o godzinie 7 wieczorem w sali Posiedzeń Magistratu m. Warszawy odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa, i uprasza zarazem pisma warszawskie o powtórzenie niniejszego zawiadomienia.

═ W Nrze 22 „Gońca Rosyjskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami“ czytamy co następuje: W skutek przedstawienia prezydującego w Rossyjskiem Towarzystwie Opieki nad zwierzętami J. O. Księcia Suworowa i zgodnie z postanowieniem Komitetu pp. ministrów, za pożyteczną działalność w Towarzystwie Opieki nad zwierzętami, Najwyżej zaszczyceni zostali nagrodami Monarszemi: Weterynarze, Jan Siemionow i Anatol Aleksiejew, orderem Śgo Stanisława III klasy; oraz włościanin gubernji Kałużskiej powiatu Mieszczowskiego wioski Kozino Emiljan Kuturlin — medalem srebrnym do noszenia w pętlicy na wstędze orderu Śgo Stanisława.

═ Na chodniku Krakowskiego-Przedmieścia, w pobliżu hotelu Europejskiego, biedna służąca znalazła zegarek złoty. Cudza własność paliła widać dłonie uczciwej kobiety, a proste rozumowanie mówiło jej, że ten kto zgubił rzecz tak kosztowną, zapewne w to miejsce powróci. Stanęła więc i czekała. Niebawem zjawił się jakiś zadyszany jegomość, prowadząc pod ramię zachmurzoną i zafrasowaną jejmość. Najmniej baczny fizjognomista rzuciwszy okiem na tę parę, byłby poznał zaraz że poniosła jakąś stratę — Domyśliła się tego i nasza służąca. Zapytała więc:

— Czy państwo co zgubili?

— A naturalnie żeśmy zgubili powiedziała jejmość zegarek złoty, który dostałam na imieniny od mojej stryjenki, temu rok i dwa miesiące.

— A jak wyglądał ten zegarek? Jegomość opisał szczegółowo zgubę, skutkiem czego tyle drogocenna pamiątka przeszła z rąk służącej, do kieszeni prawych właścicieli.

— Dziękujemy ci duszyczko; rzekła jejmość piernikowo—słodkim głosikiem.

A jegomość dobywszy portmonetkę wyjął dziesiątkę i ofiarował ją znalazczyni z wyrazem wielkiego rozczulenia w twarzy.

Kilkadziesiąt papierków bankowych wyglądając z rozdziawionej paszczy portmonetki, urągało niezwykłej hojności ich posiadacza.

Przypatrujący się całej scenie ulicznik, gwizdnął przeraźliwie, podskoczył kilka razy i krzyknął:

— A to ci lala!

Stary żyd, z długą siwą brodą, przechodził właśnie tamtędy—Objąwszy jednym rzutem oka całe położenie, sięgnął do płóciennego worka i wręczając dwadzieścia groszy (miedzią) bohaterce tej ulicznej scenki powiedział:

— Bądź uczciwą i nie zważaj, że są *takie ludzie* na świecie.

═ Dzisiaj na scenie Teatru Rozmaitości odegraną zostanie komedja p. n. „Safanduły“ w której obie kobiece role nowe znajdują przedstawicielki, Małgorzatą bowiem będzie panna Romana Popiel a starą bigotką panną de Forbac, pani Bakałowiczowa.

═ Pan Józef Rychter artysta dramatyczny w dniu dzisiejszym opuścił Warszawę, udając się z powrotem do Krakowa.

═ Mówiono nam, że wkrótce w pięknej jednoaktowej komedji Fredry p. n. „Odludki i poeta“ ma podobno wystąpić w roli Edwina nowy debiutant p. Stan-

kiewicz, który próbował już sił swoich w teatrach prowincjonalnych.

— *Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów handlowych w Warszawie*, ma honor podać do wiadomości, że na odbytem w d. 3 (15) b. m. zwyczajnem Ogólnem Zebraniu Członków, wybrani zostali większością głosów do Składu Zarządu na rok 1873 następujący Członkowie, a mianowicie:

Methal Szymon (głosów 120), Breslauer Paweł (gł. 80), Moszyc Adam (gł. 50), Poznański Dawid Joachim (gł. 36), Hirschsohn Natan (gł 32), Hartman Salomon (gł. 31), Gutentag Izydor (gł. 28).

Na miejsce p. Gutentaga, który dla braku czasu wymówił się od przyjęcia czynności w Zarządzie wybranym został Marcin Kirschrot.

Wspomnieni Członkowie wybrali z pomiędzy siebie: na Prezydującego Szymona Methal, na Kassyera Natana Hirschsohn, na Referenta Pawła Breslauer. Następnie przedstawiony został projekt urządzenia dla członków Stowarzyszenia wykładów wieczornych z nauk buchhalterji i rachunkowości kupieckiej. Projekt ten ogólne Zebranie jednomyślnie przyjęło, zalecając jak najprędsze doprowadzenie tegoż do skutku, wyrażając zarazem swoje podziękowanie W. Janowi Bersohn, który na ten cel Rs. 150 ofiarować raczył.

Uchwalano również udzielić dwom członkom Stowarzyszenia żądaną przez nich zapomogę sposobem pożyczki, celem uwolnienia ich od powinności zaciągowej a mianowicie jednemu rs. 500 drugiemu rs, 130. Obecny Członek honorowy W. Daniel Landau ofiaował ze swojej strony Rs. 50 na cel powyższy, za co Zarząd niniejszem wyraża swoje szczere podziękowanie.

W dniu 1 Listopada r. z. otwartą została w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Przejazd pod Nr. 644 (2) Czytelnia z biblioteką dla Członków.

Z czytelni tej korzystało w ciągu miesięcy Listopada i Grudnia r. z. co wieczór przecięciowo 20 Członków, w czytelni znajduje się 26 pism, z których 8 bezpłatnych; biblioteka zawierała w d. 1 Stycznia r. b. dzieł 183, w 373 tomach. Książki z biblioteki pożyczają się Członkom do domu bezpłatnie i bez zastawu.

Od 1-go Listopada do dnia 1 Stycznia r. b. wypożyczono 57 członkom 180 książek. Wydatki na bibliotekę i czytelnię nie naruszają funduszów.

Z odczytanego sprawozdania Skład Stowarzyszenia i obrót funduszów w roku 1872 wykazał się jak następuje:

Z końcem roku 1871 było członków rzeczywistych 148, w ciągu roku 1872 przybyło 90. Wykreślono: z powodu niepłacenia składek przez 12 m., członków 26, z powodu przejścia na członków honorowych 3, z powodu śmierci 2, razem wykreślono 31, tak, że pozostało z dniem 1 Stycznia r. b. członków 207, członków honorowych z końcem roku 1871 było 19, przybyło w ciągu roku zeszłego 13, obecnie więc jest członków honorowych 32. Dochody Stowarzyszenia w roku 1872 wynosiły: z d. remanent kassy 31 grudnia 1871 r. Rs. 100 kop. 53½ wpłynęło w ciągu roku 1872 składek miesięcznych Rs. 974 kop. 50 wpisowego od członków rzeczywistych Rs. 252 od honorowych Rs. 221 kop. 25; ze zwrotu pożyczek Rs. 574 kop. 28; Z wydzierżawienia synagogi Rs. 40; za wylosowany list zastawny Rs. 28 kop. 20; Z ofiar dobrowolnych *a)* na rzecz biblioteki czytelni Rs. 171 *b)* na rzecz wdów i sierot po zmarłych członkach Rs. 19 k. 17½ *c)* różne mniejsze wpływy Rs. 28 kop. 90 razem Rs. 219 kop. 7½; z odczytów zeszłorocznych wpłynęło Rs. 158 kop. 65, podniesiono z Banku Handlowego tytułem pożyczki Rs. 550; razem wpłynęło Rs. 3118 kop. 49.

Wydatkowano 1) na wsparcia bezpowrotne 6-ciu członków Rs. 156; zapłacono za lekarstwa dla członków Rs. 5 kop. 53; wdowie po zmarłym członku Rs. 15; udzielono pożyczek 12 członkom Rs. 600; zakupiono papierów publicznych za Rs. 345 kop. 28; Na urządzenie lokalu wydano Rs. 208 kop. 67; na książki i ich oprawę oraz prenumeratę pism Rs. 178 kop. 31½; za komorne Rs. 230. Wypłacono pensje i gratyfikację sekretarzowi i woźnemu Rs. 493 kop. 26; wypłacono Prelegentom honorarja za odczyty i wydatki przy tychże odczytach Rs. 112 kop. 45; zwrócono Bankowi Handlowemu Rs. 655 razem Rs. 2999. kop. 51

Zatem z dniem 1 Stycznia 1873 r. pozostało w kasie Rs: 118 kop. 98.

Ogólny majątek Stowarzyszenia wynosi w remanencie kassy Rs. 118 kop. 98; w udzielonych pożyczkach do zwrotu Rs. 1227 kop. 32; w zaległościach składek i wpisowego Rs. 447 kop. 50; w inwentarzu synagogi Rs. 288 kop. 81; w inwentarzu lokalu Rs. 276 kop. 77; w inwentarzu biblioteki Rs. 231 kop. 12; w papierach publicznych nominalnie Rs. 2476; a rzeczywiście Rs. 2031 kop. 10; razem Rs. 4621 kop. 60; z tego potrącić należy na różne okoliczności Rs. 85 kop. 80.

Majątek więc z d. 1 Stycznia 1873 r. wynosił Rs. 4535 kop. 80; ponieważ w dniu 1 Stycznia 1872 roku majątek wynosił Rs. 3503 kop. 7; przeto powiększył się w ciągu roku 1872 o Rs. 1032 kop. 73 czyli prawie o 30%.

= W dniu wczorajszym na scenie Teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z komedyjki w jednym akcie Benedixa p. t. „Flegmatyk.“ Udział w tej sztuce przyjmą: pani Borkowska, panna Figarska, oraz panowie: Rapacki i Szymanowski. Na język polski z niemieckiego przełożył ją p. Elsner.

= Wczoraj w Resursie Obywatelskiej odbyła się druga i ostatnia maskarada dobroczynna... Dobroczynnych osób zebrało się około 300—Damy prawie wszystkie były. . w maskach. Bawiono się od 11 do 2 popółnocy—Do wrażeń z tej maskarady zaliczamy sobie jedynie znalezioną na sali głównej kartę wizytową z napisem: *Mademoiselle Chose*, *Artiste Dramatique.*

O 2 godzinie było już pusto, tylko w restauracji na dole obchodzono jeszcze ostatni wieczór Karnawału.

= Wczoraj w Ochronie przy ulicy Piwnej było dorosłych osób 101—dzieci 82, od których opiekunki tej ochrony pp. Amalia Elsner, Julia Szuster, Bronisława Sulatycka, Wiktorja Dudrewiczowa z p. Doktorową Wiktorją Sznabl i panną K. Cmielewską tudzież Opiekunem C. I p. Obiegniewskim zebrali rs. 52 kop. 29 i pół. Również jak onegdaj przedstawienie przybrało charakter koncertu. Zostały wykonane dueta na forepian p. J. K. Chwaliboga z córką swą Bronisławą na fortepian i skrzypce, tegoż z P. Janem Witkowskim—a na koniec śpiew z „Lindy“ Donizettego—„Drogie miejsce lube świadki“ i prośba żebraczki J. Mejerbeera z Proroka, wykonany przez p· Wiktorię z Dziedzickich żonę Dr. Sznabla,—Obecna publiczność nie szczędząc zadowolenia zażądała jeszcze raz w obecnym poście powtórzenia obrazków dramatycznych.—Pani Zaleska Julja po ukończeniu widowiska obdarzyła miejscową Czytelnię Wieczorami Czwartkowemi i Puszczą wodną.

Wiadomości z Cesarstwa.

= Zgromadzenie ziemskie obwodu besarabskiego, podczas ostatniej swej sesji kolejnej, której posiedzenia odbywały się od 7 do 20 grudnia, postanowiło między innemi: przeznaczyć na stypendja dla niezamożnych studentów uniwersytetu noworosyjskiego 5,000 rs. rocznie, pod warunkiem, ażeby stypendja te udzielane były takim młodym ludziom rodem z obwodu besarabskiego, którzy ukończą z odznaczeniem kurs nauk w średnich zakładach naukcwych i następnie po ukończeniu uniwersytetu życzyć sobie będą kształcić się w dalszym ciągu w jednym z wyższych zakładów naukowych zagranicznych. Wysokość stypendjum zależeć będzie od uznania urzędu obwodowego, lecz nie będzie mogło być większe jak 300 rs. rocznie dla jednego studenta. (D. W.)

= Podług gazet miejscowych, na Zgromadzeniu członków odeskiego oddziału ruskiego Towarzystwa technicznego, odbytem 22 stycznia, zdano sprawę z urządzenia karbonizatora Löwenhardta, wprowadzanego w użycie przez A. T. Kowalewskiego, przyczem okazało się, że podług doświadczeń dokonanych przez profesora Werigo w laboratorjum technicznem uniwersytetu odeskiego, 1,000 stóp kubicznych gazu oczyszczonego za pomocą przyrządu pomienionego, może zastąpić, przy jednakiej sile światła, 1,500 stóp kubicznych gazu nieoczyszczonego. Wszyscy obecni członkowie i goście postronni przyszli do wniosku jednomyślnego, że przez zastosowanie karbonizatora do rur gazowych, nie zwiększa się bynajmniej niebezpieczeństwo oświetlenia gazowego w budynkach zarówno rządowych i prywatnych. Zamianowano osobno komisję dla dokonywania dalszych doświadczeń. (D. W.)

= Z Permu donoszą do „Rusk. Inw.,“ że 27 stycznia, o godzinie 7-ej z rana, w działolejni permskiej, nastąpiło całkiem pomyślne odlanie kowadła ważącego 38,000 pudów dla młotu ważącego 50 tonnów. To najogromniejsze kowadło, z powodu swej wielkości, musi być zaliczone do niebywałych zjawisk w technice fachu odlewnego.

+ Jutro, t. j. we czwartek, jako w trzecią bolesną rocznicę skonu ś. p. Heleny z Bagniewskich **Ciesielskiej**, żony Referenta Sekretarza Prezydjalnego Komissji Rządowej sprawiedliwości, o godzinie 10½ z rana, odprawiane będą Msze Święte za spokój jej duszy, w kościele Świętej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na które to Nabożeństwo, mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1400—

+ Z zapisu summy rs. 300, na Nabożeństwo żałobne wiecznemi czasy przez Łukasza **Brandysz** uczynionego, odprawione zostanie w kościele Śtej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, zwykłe doroczne Nabożeństwo żałobne w dniu 28 b. m., t. j. w piątek, jako w 24tą rocznicę śmierci, o godzinie 10tej z rana, za spokój duszy ś. p. Eleonory z Brandyszów i Wincentego małżonków **Ryttel**, na które pozostała familja, Przyjaciół i Znajomych, uprzejmie zaprasza. —1326 –

+ W dniu 28 b. m. t. j. w Piątek jako w przeddzień rocznicy imienin ś. p. Heleny z Piekszewiczów **Gierdawy**, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego o godz. 8½ rano, na które stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych. —1437—

+ Ś. p. Wiktorja z Prackich **Kreusch**, żona fabrykanta parasoli, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zeszła z tego świata, dnia 25-go b. m. w wieku lat 42. Pozostały mąż z czworgiem dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w dniu 27 b. m., to jest w czwartek, o godzinie 2 po południu z dolnego kościoła Ś-go Krzyża, na cmentarz powązkowski. —1441—

+ Ś. p. Aleksy **Dąbrowski**, towarzysz sztuki drukarskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, spoczął w Bogu w dniu 25 b. m., o godzinie 9-ej wieczór, w wieku lat 58. Stroskana żona, wraz z siostrami i familją, zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na eksportację zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski, w dniu 28 b. m., o godzinie 3-ej po południu, odbyć się mającą.

+ Marjanna z Zmijewskich **Milewska**, żona b. Urzędnika z miasta powiatowego Sierpca zmarła w dniu 25 lutego 1873 r. Eksportacja zwłok odbędzie się dn 28 b. m. tojest w piątek o godzinie 1-szej po południu z kaplicy Ś-go Jana przy ulicy Ś-toJańskiej na cmentarz powązkowski, na którą mąż wraz z familją zaprasza Przyjaciół i Znajomych. —1442—

+ Ś. p. Anna Malwina **Rospędzichowska**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 14, przeniosła się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej, przy ulicy Mylnej, nastąpi w dniu jutrzejszym, o godzinie pierwszej po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburgski, na które pozostała matka i brat, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

+ Luiza z Doberszteinów **Styller**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zeszła z tego świata w dniu 24 b. m. i r., przeżywszy lat 46. Pozostały mąż w ciężkim smutku, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 27 to jest, we czwartek, o godzinie 3 po południu, z mieszkania w młynie parowem pod Nr. 2913 na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski. —1423—

+ (A. n.) Wczoraj zasnął w Bogu dwuletni Stasio **Biedrzycki**, zwiększając chór aniołów Pana Zastępów. Spokój jego duszy. — * *

+ W Lublinie, zmarł Kazimierz **Mazurkiewicz**, Doktor medycyny i chirurgji.

+ W m. Łomży, w dniu 18 b. m. umarł Wiktor **Leszczyński**, Prezes tamecznego Trybunału Cywilnego.

Kronika zagraniczna.

× *Toruń dnia 20 Lutego 1873 r.*— Nadszedł nareszcie i minął ten dzień uroczysty, w którym rodzinne miasto święciło pamięć czterechsetnej rocznicy urodzin, nieśmiertelnego swego ziomka, Mikołaja Kopernika. Od samego już rana, liczne tłumy ludności, nietylko miejskiej, lecz i z dalszych okolic Torunia przybyłej, poczęły zapełniać ulice i kupić się około posągu tego wielkiego astronoma. Gmachy rządowe i kamienice przybrane były we flagi, wieńce i festo[illegible] zapowiadając dzień świąteczny. Koło godziny 9- tłumy jeszcze się bardziej zwiększyły, młodzieżą szkolną dążącą ze wszystkich stron na rozmaite akty uroczyste, zapowiedziane przez szkolne zakłady. Z wieży ratuszowej rozległ się po mieście chórał wykonany z muzyką i śpiewem, za staraniem niemieckiego Komitetu.

O godzinie 10-tej zabrzmiały dzwony fary Ś-go Jana, powołując lud do tego kościoła, w którym niewątpliwie Kopernik po raz pierwszy w swojem życiu, składał cześć Temu Mistrzowi, którego wkrótce arcydzieło mechaniki, miał wytłomaczyć ludzkości. I napełniły tłumy różnorodne i wszelkich wyznań, ten wspaniały przybytek Boży, tak, że w kilka chwil trudno już było przecisnąć się do środka.

Kościół sam przez się wspaniały, przybrany był w wieńce, festony i gierlandy, staraniem ks. Proboszcza Szmeji, prowizorów kościelnych, towarzystwa przemysłowego i polskiego Kopernikowego Komitetu. Przy samem zaraz wejściu od strony południowej, zwracał na siebie uwagę pomnik Kopernika przystrojony kwiatami; na stopniach zaś presbiterium, po prawej stronie od ołtarza, umieszczoną została podług umiejętnych wskazówek p. Hebanowskiego, architekta, prześliczna statuetka dłuta Wiktora Brodzkiego, przedstawiająca młodego Kopernika w stroju akademickim, zamyślonego nad systematem planetarnym, który trzyma w ręku wsparty o kolano.

W presbiterium zasiadły znakomitości, duchowieństwo i delegacje na ten obchód przybyłe, oraz zgromadzone liczne obywatelstwo. Ks. Prałat Prądzyński, zastępca Kapituły chełmińskiej, celebrował; summę w assystencji parafialnego Duchowieństwa. Przemowę zaś z kazalnicy, o życiu, pracach, narodowości Mikołaja Kopernika, miał ks. Jeżdzewski, proboszcz z Zdun, poseł na rejchstag, głośnego imienia kaznodzieja.

Po ukończonem nabożeństwie niemal całe towarzystwo, zaopatrzone w bilety wejścia, udało się koło godziny 2-giej, do sali Sulimowskiego przy ulicy Garbarskiej, na odczyt ks. Polkowskiego, członka Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu. Niewielka sala zaledwie pomieścić mogła przybywających słuchaczów, dwie galerje zajęte zostały przez damy, cały zaś parter przez męzkie towarzystwo. Osób zebrało się najmniej 500, to też temperatura musiała podnieść się na 30 Reaumura, duszono się ale słuchano cierpliwie, i nikt przed końcem nie wyszedł. Na stole koło urządzonej trybuny, zgromadzone były pamiątki, po Koperniku, t. j. dzieła jego różnemi czasy wydane, portret oryginalny przez Falka robiony i kilka własnoręcznych listów Kopernika, treści czysto politycznej, nadesłanych z Paryża przez księcia Czartoryskiego, które zebrana publiczność oglądać mogła. Po bokach zaś trybuny umieszczono dwa odlewy gipsowe: popiersie Kopernika i jego statuetkę w postawie przyklękniętej, nie mogłem jednak się dowiedzieć czyje to były roboty.

Na trybunę wstąpił najprzód Dr. Libelt prezydujący w Towarzystwie Przyjaciół nauk w Poznaniu, otwierając posiedzenie wezwaniem delegacji do zajęcia miejsc i zabierania po kolei głosu.

Pierwszy wystąpił Dr. Wł. Niegolewski, delegat Towarzystwa Oświaty. Przemówił o zasługach jakie Mikołaj Kopernik położył dla oświaty, wykazując jak ta wysoko stać musiała w Polsce, za czasów naszego astronoma. Następnie krótko dowodził polskości rodu nietylko Koperników lecz i Watzelrodów. Wreszcie, że mamy dążność do oświaty i do najwyższych zadań cywilizacji, i zakończył zachęceniem do pracy i wytrwałości.

Po nim przemówił Dr. Czerkaski, deputowany miasta Lwowa. Mówił o znaczeniu nauki Kopernika, którą nazywa poznaniem samego siebie naszego planety. Że jak przed 400-tu laty dał Bóg ludziom człowieka, który ład sprawił w światach a raczej pojęciach ludzkości, który utorował drogę do rozpoznania porządku między gwiazdami niebieskiemi, tak oby dał i takiego, którýby narody w ład wprowadził zgodny i nauczył żeby każdy, a wszystkie razem dążyły zgodnie, w miłości wyrozumiałej i życzliwej do jednego celu, którym jest doskonałość i szczęście ludzkości. Zakończył swą piękną przemowę wykrzyknieniem: niech żyją ideały!

Po p. Czerkaskim znów zabrał głos Dr. Libelt. Przemawia, jak Kopernik zburzył stary system Ptolomeusza, zbił pozory, wykazał prawdę przeciw zakorzenionym przesądom, jak wskazał prawdziwą drogę do badań, ucząc w jaki sposób myślą i duchem dociekać, w jaki sposób poprawiać zewnętrzne wrażenia i zmysłów obserwacje. Wyprowadza znów narodowość Kopernika, jako z ojca i matki był Polakiem. Składa podziękowanie przybyłym delegacjom za udział w uczczeniu jubileuszu, jako też uczącej się młodzieży z uniwersytetów Gryfii, Lipska, Wrocławia, Lwowa, Krakowa, Berlina, która przysłała swych reprezentantów. Kończy uwagą nad obowiązkami uczącej się młodzieży względem przyszłości, stawiając za przykład pilność, skromność wytrwałość i poświęcenie Kopernika.

Następnie p. Slaski, prezydujący Komitetu Kopernikowego polskiego, zakomunikował zgromadzeniu, listy i telegramy, które z różnych krajów nadeszły w liczbie przeszło 50, a które najdobitniejszym są dowodem, że świat cały oddawał w tym dniu jubileuszowym, hołd naszemu nieśmiertelnemu ziomkowi, łącząc się z nami myślą i sercem. Między wielu innemi były telegramy z akademji włoskich, z Paryża, Londynu, Pragi czeskiej, Lionu, Sztokholmu, Wiednia, Berlina, Drezna, Lipska, Szwajcarji, Galicji i Królestwa.

Po odczytaniu powyższych telegramów nastąpił odczyt ks. Polkowskiego, o życiu pracach, a głównie o narodowości Mikołaja Kopernika, który był streszczeniem wydanego przez niego dzieła na jubileusz Kopernikowy, p. t. „Żywot Mikołaja Kopernika“, a które wszyscy prenumeratorowie Albumu Kopernikowego, otrzymają wraz z pięknym medalem, z angielskiego metalu wybitym na powyższą uroczystość.

Posiedzenie to zakończone zostało propozycją p. T. Donimirskiego, ustanowienia na pamiątkę dnia tego stypendjum Imienia Kopernika, przy wszechnicy Krakowskiej dla celującego słuchacza astronomji i matematyki, oraz odczytaniem przez ks. Polkowskiego, ślicznej poezji na tę uroczystość napisanej, przez znakomitą wieszczkę Deotymę. Nosi ona tytuł, „Słoneczna Kantata“ i wydrukowana jest na koncu Albumu Kopernika.

Skończył się odczyt około godziny 5-tej i całe towarzystwo mężczyzn udało się do hotelu przed Trzema Koronami na spólny obiad, gdzie w trzech salach pięknie przystrojonych zasiadło około 500 osób. Właściciel hotelu p. Duszyński, zmuszony był przedtem powiększyć jedną z sal wybiciem dwóch ścian i przyłączeniem w ten sposób sieni i wjazdu. Ściany sali powleczone były zieloną połyskującą materją gustownie ufałdowaną, góra zaś festonową lamperją karmazynową z białem.

W pośrodku okien umieszczone było popiersie marmurowe Kopernika, dłuta Brodzkiego, śród żywej zieloności i kwiatów. Bankiet trwał do 10-ej godziny, podczas którego liczne toasty wznoszono na cześć obecnych znakomitości i reprezentowanych okolic Polski. Wieczorem miasto jaśniało sutą illuminacją a towarzystwo niemieckie dawało bal w sali ratuszowej, do którego polacy wcale jednak nie należeli, poprzestając na skromnym, lecz szczerym i serdecznym obchodzie, w ciasnem pomieszczeniu, gdyż zazdrośni Niemcy odmówili im wszystkich większych przybytków zabawy.

Józef z nad Drwęcy.

Z różnych.

Aforyzmy Brillat-Savarin'a, autora „Rozmyślań gastronomicznych.“

1. Wszechświat jest niczem bez życia, a wszystko co żyje musi pożywać.

2. Zwierzęta karmią się, człowiek jé; tylko człowiek z rozumem zna *sztukę* jedzenia.

3. Losy narodów zawisły od sposobu ich karmienia się.

4. Powiedz mi co jadasz, powiem ci czem jesteś.

5. Smakoszostwo jest aktem naszej duszy, przez który odróżniamy pokarmy przyjemne dla podniebienia od pokarmów, które tego przymiotu nie posiadają.

6. Rozkosz dobrego jedzenia przysługuje wszystkim wiekom, wszystkim stanom, wszystkim narodom i wszystkim czasom; może ona łączyć się z innemi rozkoszami, a po zgaśnięciu ich, ostatnia ustępuje z placu.

7. Stół zastawiony obficie jest jedynem miejscem, na którem w pierwszej godzinie nie uczuwa się nudów.

8. Odkrycie nowej potrawy więcej przynosi szczęścia rodzajowi ludzkiemu, niż odkrycie nowej gwiazdy.

9. Ci, którzy objadają się do niestrawności, a do upicia się piją, dowodzą, że ani jeść, ani pić nie potrafią.

Przegląd polityczny.

Ostatnie wiadomości o wyborach w **Grecji** brzmią nie zbyt korzystnie dla pana Deligeorgesa, który prawdopodobnie straci owoc swych zabiegów. Jeżeli ostateczny rezultat stwierdzi to przypuszczenie, będzie to słuszny odwet losu który zwróci przeciwko temu mężowi stanu manewra użyte już przez niego do przeprowadzenia własnej sprawy. Pan Deligeorges nie odniesie żadnej korzyści z rozwiązania Izby, której opozycji lękał się niezmiernie, jakkolwiek dokonał tego pod pozorem nieprawidłowości odkrytych w głosowaniu. P. Deligeorges niemógł zapewne w takich warunkach wyjednać od króla dekretu rozwiązującego, i przedstawił ten środek jako warunek niezbędny do ułatwienia sprawy Laurionu, obiecując wciągu jednego perjodu prawodawczego rozstrzygnąć ten spór nieskończony. Tymczasem sprawa Laurionu nie tylko nie jest załatwioną w chwili gdy to piszemy, ale stosunki z państwami protegującemi kompańję Roux-Serpieri, i tak już z tego powodu wytężone, zawikłały się jeszcze i rozdraźniły bardziej, w skutek innych ubocznych przyczyn. Mówimy tu głównie o Włoszech. I tak pomimo różnych zaprzeczeń telegraficznych nie ulega wątpliwości że od czasu noty o której niedawno wspominaliśmy, wystosowanej przez pana Deligeorgesa do reprezentanta Włoch i uznanej za obrażającą w ambasadzie włoskiej, p. Migliorati otrzymał od swego rządu polecenie usunięcia się od stosunków z ministerjum greckiem. Prócz tego nieprzewidziany wypadek groził pomnożeniem nieporozumień nagromadzonych między gabinetem ateńskim i rzymskim. Aresztowanie włocha skazanego zaocznie, dokonane na statku włoskim na wodach greckich, dało powód do wyjaśnień między panem Deligeorgesem i panem Miglioratim. Wymiana zdań nastąpić musiała w tonie nader żywym, kiedy w skutek oświadczenia ambasadora włoskiego że osobistość aresztowana nie będzie uwolnioną, delegat od ministra greckiego posunął się do wzmianki o interwencji policji miejscowej. Odpłynięcie statku na którego pokładzie znajdowała się osobistość za kwestjonowana oddaliła tę ewentualność ryzykowną. Cały ten wypadek, gdyby go nawet zredukować do prostego sporu o prawie jakie mają Włochy zastąpienia braku kartelu ekstradycyjnego z Grecją, zwykłą procedurą policyjną na wodach greckich,—nie może się przyczynić do przywrócenia harmońji między dwoma mocarstwami, a tem mniej do postawienia ich na stopie przyjaznej.

Szczegóły dochodzące o odstąpieniu zatoki Samana Kompańji **Amerykańskiej** dowodzą że w swoim czasie słusznie uważaliśmy tę tranzakcję za ukrytą anneksję, za urzeczywistnienie, przy pomocy fortelu który legalnie neutralizuje opozycję kongresu, zamiarów prezydenta Granta względem territorjum dominikańskiego. Prawa nabyte przez „Samana bay Company“ są prawie jednoznaczne z warunkami odstąpienia na które zgodził się jenerał Baez w konwencji umówionej z delegatem prezydenta Granta. Prawa te zapewniają kompańji istne wszechwładztwo. Kompańja utworzona z kapitałem 30 miljonów dolarów, za cenę najmu 150,000 dollarów rocznie, wchodzi w posiadanie zatoki, przyległych territorjów, wysp, wód i skał podwodnych. Nabywa władzę rozporządzenia tem wszystkiem według upodobania, pobierania ceł na komorach i w portach, i nakładania podatków na własność ruchomą i nieruchomą. Mieszkańcy terrytorjów ustąpionych zwolnieni są od wszelkiej zależności względem rzeczypospolitej dominikańskiej na korzyść kompańji, która podejmuje się utrzymywać porządek za pośrednictwem policji specjalnej i potworzyć trybunały. Kompańja zastrzegła sobie również prawo swobodnej żeglugi swych statków pod flagą jaka jej się podoba i reklamowania w danym razie do rządu rzeczypospolitej lub do Stanów Zjednoczonych. Chcąc znaleźć przykład podobnych prerogatyw przyznanych towarzystwu prywatnemu, należy sięgnąć chyba do dawnej Kompańji Indji Wschodnich. To też territorjum dominikańskie czeka zapewne los Indji; panowanie amerykańskie utraci z czasem cechę eksploatacji prywatnej, a przejdzie w ręce samego państwa; z drugiej znów strony rozszerzać się coraz więcej będzie kosztem rzeczypospol. hajtyjskiej. Tymczasem zastanawiając się nad wytrwałością której dał dowód prezydent Stanów Zjednoczonych względem tej stacji Antyllów, i rozważając doniosłość pod względem wojskowym zatoki Samana, trzeba przyznać że objęcie w posiadanie tej ostatniej jest niepokojącą demonstracją dla interesów hiszpańskich na Kubie.

Wiadomości Polityczne.

Wiedeń 24-go.

Posiedzenie klubu Galicyjskiego przerwane po południu, odbywało się w dalszym ciągu wieczorem dnia 22 b. m. Grocholski i Czerkawski przemawiali za bezzwłocznem wystąpieniem z rady państwa. Wodzicki był za wystąpieniem dopiero przy drugiem odczytaniu projektu reformy.

Przeciwko stronnikom wystąpienia podniósł się Zyblikiewicz i wpółtoragodzinnej mowie w świetną krasomówczą formę przyodzianej wykazywał niebezpieczeństwa projektowanego kroku i potrzebę bezwarunkowego pozostania w radzie państwa. Przedstawił wszystkie trudności jakie rząd w obec stronnictwa swego w przeprowadzeniu ugody z Galicją napotyka, i dla ochronienia interesów prowincji sformułował następujące propozycje—które klub po przyjściu od siebie rządowi przedstawić powinien:

1) Ugodę z Galicją włączny rząd do swego programatu i dążyć do niej będzie.

2) Zamianuje bezzwłocznie ministra dla Galicji.

3) Główne zarządy dróg żelaznych w przyszłości dla Galicji koncessjonować się mających — rezydować będą w Krakowie lub Lwowie.

4) W najwyższych zarządach administracyjnych w Wiedniu będzie przynajmniej jeden urzędnik rodem z Galicji z interesami kraju tego dokładnie obznajmiony.

Wrażenie mowy Zyblikiewicza było wielkie. Po skończeniu nastało milczenie namysłu. Ostatecznie 6 tylko głosów za Zyblikiewiczem oświadczyło się. Gołuchowski starał się jeszcze wywody Zyblikiewicza własnemi perswazjami poprzeć. Większość oświadczyła się za wystąpieniem.

Zerwanie z gabinetem i stronnictwem konstytucyjnem zupełne. Tego samego dnia jeszcze w nocy w sobotę hr. Gołuchowski zdał sprawę Cesarzowi. Deputowani przygotowali się już do odejścia i wczoraj wybrali swoich kandydatów do delegacji rady państwa. Kandydatami temi są: Zyblikiewicz, Grocholski, Wadzicki, Horodyski, Smarzewski, Czerkawski, i Jaworski.

Paryż 23-go.

Na dzisiejszem posiedzeniu lewicy zgromadzenia narodowego Ricard przemawiał za projektami do praw wypracowanemi ostatecznie przez Komissję Trzydziestu. Oświadczył on, że prezydent pod żadnym pozorem nie zgodzi się na żadne inne propozycje i wszystkie wnioski przeciwne zbijać będzie. Niezgoda między prawicą i prawym środkiem jest już faktem. Jeżeli lewica i oba środki połączą się teraz ze sobą i utworzą stronnictwo rządowe któreby posiadało znakomitą większość w zgrom. narod, to rzeczpospolita nie będzie już potrzebowała obawiać się wszystkich niebezpieczeństw jakieby jej grozić mogły wskutek, sprzymierzenia się wszystkich rojalistów. W końcu mówca zwrócił się do zgromadzonych z gorącem wezwaniem do przyjęcia projektów Kom. Trz. Mowa jego wywarła wrażenie głębokie, wszakże nic jeszcze na tem posiedzeniu nie uchwalono. We środę republikanie mają się znowu zebrać na naradę.

Od wczoraj krąży pogłoska, iż Audiffret-Pasquier, Broglie i Kaz. Périer wejdą do gabinetu. Nie uważają jej tu za nieprawdopodobną. Pasquier od kilku

miesięcy już wymieniany jest jako przyszły minister, przez cały czas obrad Kom. Trzydz. okazywał się bardzo łaskawym dla p. Thiersa, i ostatecznie on wspólnie z Brogliem na orleanistach uchwałę 19 b. m. wyjednał.

Wczoraj w wieczór w rocznicę urodzin Waszyngtona (r. 1732), poseł amerykański Washburn wydawał wielki obiad. Prezydent rzeczypospolitej wymówił się niedyspozycyą zdrowia i nie był.

Dzienniki rojalistowskie na równi z „Rép. française" piorunują na Brogliego, zaczyna się w nich jednak objawiać już chęć do zgody ze stronnictwem orleanistowskiem. „Rép. fr." nazywa uchwałę z dnia 19 b. m., stanowczą klęską monarcji. „Bien public" stara się doniosłość zwycięztwa p. Thiersa (pytanie czy uchwała z dnia 19 b. m. była dla pana Thiersa zwycięztwem, *P. R.)* złagodzić, pisze artykuł pod wezwaniem: „Ani tryumf, ani klęska" i okazuje się bardzo względnym dla przeciwników. Rojaliści mają nadzieję zwalenia wniosków przy pomocy lewicy, która ani drugiej Izby, ani reformy wyborczej wcale sobie nie życzy, i jedynie tylko punkt dotyczący przeniesienia władzy z dzisiejszych jej piastunów na przyszłych uchwalić jest gotową.

Projekt Dufaura brany w całości liczyć może tylko na poparcie części prawego środka trzymającej z Audiffretem i Brogliem, 50 perièrystów, oraz zastępu osobistych przyjaciół Thiersa. Lewy środek waha się. Wniosek Belcastela (podany już w Kurjerze) liczył od dnia wczorajszego 54 podpisy. Wszystko szykuje się do walki czwartkowej, będzie ona zaciętą—i rezultat jej niepewny.

Prawdopodobnie cała prawica znowu się ze sobą połączy przeciwko republikanom i wzamian za przyznaną zasadę rozwiązania się Zgromadzenia Narodowego i zapewnienia panu Thiersowi władzy na epokę przejścia wprowadzi kilku swoich członków do gabinetu. Dopnie w ten sposób głównego celu jaki sobie w samym początku założyła.

Madryt 23-go.

Oficerowie gwardji narodowej złożyli dzisiaj zgrom. narodowemu hołd należny mu jako piastunowi wszechwładztwa narodu. Powtórzyli przytem zapewnienia, że cokolwiek się stanie, oni wystąpią w obronie reprezentacji. Prezydent zgromadzenia Martos podziękował za wynurzone uczucia i oświadczył, że zgromadzenie ma niezłomną wolę utrzymania rzeczypospolitej, wolności i porządku. Z okoliczności zgłaszenia się do Madrytu ludności wiejskiej, która z własnego popędu przybywa tam uzbrojona ofiarować rządowi swą pomocy—wyraził Martos przekonanie, że w obecnem położeniu żadne stronnictwo nie ma zamiaru stawiać zgr. narodowemu przeszkód. Przedstawiciele narodu nie ulegną żadnym zewnętrznym wpływom. Postanowili oni umrzeć raczej na swych stanowiskach aniżeli ustąpić przed gwałtem—i w potrzebie będą umieli uchronić rzeczpospolitą od niebezpieczeństw, zkądkolwiekby one groziły: czy to ze strony reakcji czy też demagogji. Zgromadzenie liczy na poparcie wojska i ochotników rzeczypospolitej.

Wczoraj panowało w Barcelonie pewne wzburzenie wskutek nieporządków w łonie garnizonu. Żołnierze jednego z batalionów piechoty zażądali, aby ich z pod chorągwi uwolnić. Porządek przywrócono i dzień dzisiejszy spokojnie upłynął. Zapewniają, że w gabinecie nastąpić ma przesilenie. W skład jego wejdą żywioły bardziej niż dotychczas jednorodne. Prawdopodobnie Echao obejmie wydział skarbu, Novillas—wojny, Suances—marynarki, Abarruza—kolonij.

Castelar zainterpellowany wczoraj przez Figuerolę oświadczył, iż komicja (kollegja wyborcze) rozstrzygną o formie rzeczypospolitej Katalonja nie dąży bynajmniej do oderwania się od Hiszpanji. Porządek przywróconym zostanie choćby miał jak najwięcej kosztować.

Trzydziestu dwóch półkowników i 40 podpułkowników artylerji ma otrzymać dymissję.

Berlin 24-go.

Onegdaj doręczono tutejszemu rządowi okólnik Castelara zawiadamiający o ukonstytuowaniu się rzeczypospolitej hiszpańskiej.

Z Augsburga donoszą, że król bawarski zgodził się nareszcie na przyzodzianie swej armji w uniformy pruskie. Wojsko nosić będzie jeszcze mundury bawarskie, dopóki ich nie zedrze.

Sejm cesarstwa zwołany zostanie na 10 marca.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż 24-go.— „Siécle" z Madrytu. Rząd nakazał (?) zniesienie konskrypcji i zaprowadzenie obowiązkowej powszechnej służby wojskowej; wydał przytem wezwanie do obywateli, aby wstępowali do armji na ochotnika. „Siécle" zapewnia, że Don Carlos istotnie od 17 b. m. znajduje się na ziemi hiszpańskiej.

Paryż 24-go.— Minister spraw zagranicznych Hiszpanji wystosował bardzo sympatyczne telegramy do Edgara Quineta, Gambety i Garibaldego. Liczni zwolennicy komuny udali się ztąd do Madrytu.

Londyn 24-go.— Do tutejszych dzienników donoszą z Hiszpanji, że opinja na prowincji znajduje się w stanie dość znacznego przygnębienia. Mianowicie panują obawy manifestacyj alfonsistów podczas ostatków karnawału.

Londyn 24-go.— Konserwatyści zamierzają stoczyć z rządem walkę z powodu bilu o reformie uniwersytetu dublińskiego.

Bern 24-go.— Już i w djecezji St. Gallen wybuchnęło nieporozumienie między władzami kantonalnemi a duchowieństwem katolickiem. Biskup Greith ogłosił list pasterski, w którym występuje z dogmatem nieomylności. Rząd kantonalny odmówił *placetum.*

ODNALEZIONY ZEGAREK.

Młoda i piękna paryżanka pani B. obdarzona żywą i płomienną wyobraźnią, idealistka w całem znaczeniu tego wyrazu, udawała się przed dwoma laty do Neapolu, aby pod jego pięknem niebem przepędzić porę zimową.

Wjeżdżając w granice pięknej Italji zawczasu lubowała się już temi wszystkiemi cudami jakie spodziewała się tam napotkać.

Umysł jej poetyzował wszystko; w najdrobniejszej rzeczy odnajdywała szczególny jakiś urok, a nawet same opowieści o napadach rabusiów, śmiałych czynach włoskich bandytów, budziły w niej pragnienie odnalezienia w nich raczej czynów awanturniczo-rycerskich, aniżeli chęci prostego rabunku.

Los przysłużył się prędzej niż się spodziewała, i niedojechawszy jeszcze do miejsca stała się ofiarą jednego z takich napadów. W okolicach Wezuwjusza została zatrzymaną przez bandę złoczyńców.

Co za rozczarowanie! Nie byli to bynajmniej owi tak świetnie opisywani bandyci. Kapelusze ich nie odznaczały się strojnemi wstęgami, ubiory nie były wcale malownicze. Nic, zgoła nic. A jaka bielizna, co za paznogcie!

— Zabijcie mię,—zawołała na ten widok pani B.— Zabijcie raczej, ale nie dotykajcie!

Dowódca zwrócił się do mówiącej i zapytał o godzinę.

Pani B. zrozumiała zapytanie, a dobywszy z za pasa zegarek, oddała go w ręce bandyty.

— Pańscy towarzysze—rzekła—nie mogą mi zadać podobnego pytania, uprzedzam bowiem, że nie mam sześciu zegarków.

— To wistocie dość rzadki wypadek, szczególnie kiedy się nie ma do czynienia z zegarmistrzem—odrzekł napastnik—lecz co prawda nie wiele to zmienia postać rzeczy, masz pani zapewne za co je nabyć?

Intencja była jasna. Pani B. nie ociągała się i w podany przez rozbójnika kapelusz rzuciła czempręcej woreczek z pieniędzmi.

Poczem napastnicy pożegnali grzecznym ukłonem zatrzymaną i oddalili się.

Pani B. udała się w dalszą drogę, szczęśliwa, że się tanim kosztem okupiła, zachowując nawet pewien rodzaj wdzięczności dla bandytów za ich stosunkowo względne obejście z piękną kobietą.

Historja wszakże tego spotkania odbiła się jeszcze raz żywo w pamięci pani B.

W miesiąc po przybyciu do Neapolu służąca jej silnie zachorowała. Zastąpiono ją inną, młodą, przystojną, imieniem Ninetta.

Ninetta był to prawdziwy typ włoskiej dziewczyny.

Pewnego rana, Ninetta, która weszła do pokoju swej pani niosąc czekoladę, rzekła swym melodyjnym, sopranowym głosem:

— Niech pani wstaje—wszak to już dziesiąta proszę zobaczyć.

I pokazała mały, emaljowany zegarek— w którym pani B. poznała swój własny—przed miesiącem zrabowany jej przez bandytów.

Nie było co odbierać odnalezionego w ten sposób zegarka, przekonanie pani B. o bandytach nabrały jeszcze więcej wątpliwości.

SZARADA.

Pierwsza z trzecią jest mianem ludów,
Kto *trzecie* posiada, dokazuje cudów,
Ale nie magiczaych,—lecz tych co na świecie,
Dokazują ludzie jadący w karecie.
Gdy biedy *drugie pierwsze* na próżno to cała
Pewnoby na się wtenczas wraz z chlebem przydała.
(Znaczenie zeszłej szarady *Pegaz*).

= Jutro odbędzie się sessja Zgromadzenia Rzeźników.

— Przed paru dniami pan Walery **Twardzicki**, właściciel Zakładu fotograficznego w Warszawie powrócił z zagranicy. —1438—

— Dr. Aleksander **Piotrowski**, mieszka w mieście Rypinie. —1439—

Towarzystwo Muzyczne Warszawskie
PROGRAM

28-go Wieczoru Muzycznego, składający się wyłącznie z dzieł F. Chopina w Piątek dnia 16 (28) Lutego 1873 r.

1. Fryderyk Chopin. Odczyt pana J. Kleczyńskiego; 2. Koncert op. 21, z towarzyszeniem drugiego fortepianu a) Maestoso, b) Larghetto, c) Allegro vivace, wykonają pp. A. Zarzycki i R. Strobl; 3. a) Smutna rzeka, b) Piosnka litewska, c) Śliczny chłopiec, odśpiewa panna Halina Troszel; 4. Scherzo i Largo z sonaty na fortepian i wiolonczelę op. 65, wykonają pp. Zarzycki i Wł. Naimski; 5 a) Nokturn op. 27 Nr 2; b) Mazurek op. 56, Nr 1, wykona panna Barbara Saenger; 6 Rondo na dwa fortepiany, wykonają panie Fr. Rose i J. Spiess; 7. Mazurek, odśpiewa panna F. Kleber; 8. a) Mazurek op. 50, Nr 3, b) Marsz żałobny z Sonaty op. 35; c) Polonez, op. 26, Nr 2, wykona pan Zarzycki; 9. Wiersz Wł. Wolskiego, wypowie pani H. Modrzejewska.

Początek o godzinie 8 wieczorem.
(1—1) — 1433 —

TEATR WIELKI.
Dziś: **Mosè.** Jutro: **Dalila.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Safanduły.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 26 Lutego 1873 roku.

Półimperjały Ros. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bilet. rs. — k. —
Austrjackie floreny w bilet. k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	94	55	94	25
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	93	55	93	25
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	55	93	25
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	89	25	88	95
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	50	79	20
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	95	25	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . („ „ „ „ ostęmpl. . . . (	153	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . . („ „ „ „ ostęmpl. . . . (	155	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	96	—	95	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	72	50	72	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	138	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	116	50	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	290	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	127	—	126	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	106	—	105	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	505	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	107	75	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 71 1/9
Od Likwidacyjnych kop. 94 4/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 88 8/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 201 1/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 5 rs. 108 k. 75
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 32 1/2 rs 7 k. 30 1/2
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k 30 rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 60 rs. 99 k. 30.
Akcje Banku Handlowego Łódzkiego 140—136.

— **Ceny targowe Warszawskie.**— Z dnia 25 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — kop. — do rs. 7 kop. 95; pstra i dobra rs. 8 kop. 70 do rs. 9 kop. 15; wyborowa rs. 9 k. 37 1/2 do rs. 9 kop. 50 żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 kop. 10 do rsr. 5 kop. 25 jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. — kop. — do rs. — kop. 15; — owsa rs. 2 k. 77 1/2 do rs. 2 k. 85; — groch polny rs. — kop. — do rs. — k. ; kartofle rs. 1 kop. 15 do rs. 1 kop. 35; siana od kop. 37 1/2 do kop. 40; słoma od kop. — do kop. — za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 25 go lutego hurtową składnicą za garniec od kop. 132½ — 133, Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 134—136.

Wysokość wody narzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 4.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 38

Dnia 26 Lutego — *Środa.* — *Dnia 14 (26) Lutego 1873 roku.*

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 21 Lutego (5 Marca) b. r., o godzinie 12 z południa odbędą się przed Radą Miejską licytacje in plus, na sprzedaż z lasów dóbr Pęchery i Runow w Górno-Kalwaryjskim powiecie do Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie należących, w szczególności zaś w leśnym obrębie Pęchery Okręgu I Nowybór, dwóch sodzielnych partji starodrzewów sosnowych i brzozowych, a mianowicie;

I. Partji składającej się z 464 sztuk drzew od summy rs. 1139 kopiejek 17. Kaucja rs. 230.

II. Partji składającej się z 537 sztuk drzew, od summy rs. 1933 kop. 4. Kaucja rs. 385.

Licytacje na sprzedaż tychże drzew odbywać się będą na każdą z wymienionych 2-ch partji oddzielnie, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne in plus od najwyższej offerty w deklaracjach podanej.

Przystępujący do licytacji obowiązani są w terminie wyżej oznaczonym przedstawić oddzielne na każdą z wymienionych dwóch partji drzew, deklaracje na papierze zwyczajnym, bez poprawek i skrobań, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego i dołączyć wadjum w ilości wyżej wskazanej.

Jeżeli kto z kunkurentów nie zechce osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wyżej zamieszczonych warunkach i nie później jak do godziny 10 z rana, tego dnia na który naznaczoną jest licytacja, nadesłać do Rady Miejskiej, lub na ręce Naczelnika Zakładów Dobroczynnych deklaracje z nadpisem na kopercie, że deklaracje te mają być otwarte po ukończeniu głośnej licytacji.

Gdyby zaofiarowana w tego rodzaju deklaracjach za wyżej wspomnione drzewa summa, okazała się wyższą od postąpionej na głośnej licytacji, natenczas przy licytacji utrzyma się ten, kto wrzeczonych deklaracjach poda najwyższą offertę.

Inne warunki licytacyjne, oraz szczegółowe wykazy szacowania drzew, są do przejrzenia w Kancelarji Rady miejskiej w godzinach służbowych, a nadto podobne wykazy oszacowania, znajdują się do przejrzenia u podleśnego lasów Instytutowych w Pęcherach.

Warszawa, dnia 30 Stycznia 1873 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia 30 Stycznia 1873 roku, składam niniejszą deklarację, iż z wystawionych na sprzedaż dwóch partji starodrzewów sosnowych i brzozowych w lasach dóbr Pęchery i Runów w powiecie Górno-Kalwaryjskim, do Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie należących, obowiązuję się zakupić N. partję tychże starodrzewów z leśnego obrębu Pęchery Okręgu I Nowybór, składającą się z 000 sztuk (wypisać z ogłoszenia) za summę rs. . . kop. . . (wypisać liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Wadjum w ilości rs. . . (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem dnia 1873 roku.

(Podpisać imię i nazwisko)

Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan **A. Zaborowski.** (3-3) — 961 —

OGŁOSZENIE.

W Warszawskiej Radzie Wojenno-Okręgowej na placu Saskim 21 lutego (5 marca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się jednorazowa stanowcza, licytacja, głośna z dozwoleniem przysyłania i podania przed godziną 11 rano deklaracji opieczętowanych, na sprzedaż do rozbiórki, znajdującej się w koszarach Kirasjerskich w Warszawie starej stajni drewnianej pod Nrem 432, i w koszarach Ułańskich starego baraku drewnianego pod Nrem 333.

Oznaczone na sprzedaż budynki ocenione są: stajnia na rs. 524 kop., $77\frac{1}{2}$ barak zaś na 299 rubli 1 kop., i od tych summ licytacja się rozpocznie.

Życzący uczestniczyć w licytacji powinni uprzednio obejrzeć budynki sprzedawnne, po ukończeniu zaś licytacji żadne zarzuty ani pretensje tyczące się stanu takowych przyjętemi nie będą.

Wadium do licytacji oznacza się w gotowiźnie i wymaga się w następnym stosunku: na sprzedaż stajni w ilości rubli 52 kopiejek $40\frac{1}{2}$, na sprzedaż zaś baraku rs. 29 kop. 90.

Deklaracje na licytecję głośną powinny być podane przez współubiegających, w dzień licytacji do Warszawskiej Rady Wojenno-Okręgowej, na każdy przedmiot oddzielnie i na papierze stemplowym wartości rublowej, wspólnie z należnem wadium. Deklaracje opieczętowane powinny być napisane według wzoru dołączonego do artykułu 1909, części I tomu X Zbioru Praw Cywilnych Cesarstwa (wyd. 1857 r.) Do tych deklaracji oprócz wymaganego do licytacji wadium, powinno być także dołączone oddzielne wadium, równające się 10% summy proponowanej, albo kwit kassy z wniesienia takowego do skarbu.

Warunki licytacyjne oglądać można w Okręgowym Zarządzie Inżynierskim codziennie od godziny 10 rano do 3ej po południu z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych a równie też w Warszawskiej dystancji Inżynierskiej, pod której zarządem wymienione budynki się znajdują. (3-3) —1061—

OGŁOSZENIE.

Odbyta przy Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim w dniu 9 stycznia licytacja publiczna na sprzedaż niepotrzebnego Zarządowi Inżynierskiemu sprowadzonego z Berlina aparatu do oczyszczania kloak,— z powodu niedogodności dla skarbu ofiarowanej za niego ceny, nie została zatwierdzonną przez Warszawską Radę Wojenną. Z tej też przyczyny na sprzedaż tego aparatu, w Radzie Okręgowej na zasadzie jej decyzji żurnalowej z dnia 24 stycznia (5 lutego), za Nrem 4 naznacza się na dzień 21 lutego, (5 marca) r. b., o godzinie 12 w południe nowa jednorazowa stanowcza licytacja, głośna z dozwoleniem przysłania i podania przed godziną 11-tą rano deklaracji opieczętowanych.

Wymieniony aparat ocenionym jest na sprzedaż w 100 rublach i od tej summy licytacja się rozpocznie.

Życzący uczestniczyć w licytacji, powinni uprzednio obejrzeć aparat sprzedawany, po ukończeniu zaś licytacji, żadne zarzuty ani pretensje tyczące się wartości jego, uwzględnionemi nie będą.

Wadium do licytacji oznacza się w gotowiźnie w ilości 10 rubli i powinno być w dniu licytacji złożonem przez współubiegających się w Radzie Okręgowej wraz z deklaracją na papierze stemplowym wartości rublowej. Deklaracje opieczętowane, powinny być napisane według wzoru dołączonego do artykułu 1909 części I, tomu X Zbioru Praw Cywilnych Cesarstwa (wyd. 1857 r.) Do tych deklaracji, oprócz wadium do licytacji wymaganego, powinno być także dołączone wadium równające się 10% summy proponowanej, albo kwit kassy ze złożenia jego do skarbu.

Warunki licytacyjne oglądać można w Okręgowym Zarządzie Inżynierskim, od godziny 10 rano do 3ej po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych, a równie też na miejscu gdzie się aparat przechowuje,— w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim. (3—3) —1060—

Po pół kopiejki od łokcia,

przyjmuje się obrębianie falbanek i zszywanie brytów, pikowanie zaś waty stosownie do umowy, oraz wszelkiego rodzaju bieliznę:

Od koszul dziecinnych po kop. 15
" damskich, " 25 } i wyżej.
" mezkich " 30

Ulica Krakowskie Przedmieście obok Szpitala Ś-go Rocha Nr domu 22, mieszkania 6.

—1402— (1—3)

DRZEWKA OWOCOWE w wielkim wyborze,

jako to: Jabłka, Gruszki, Wiśnie, Śliwki, Morele i Brzoskwinie, tudzież Winne krzewy, Agrest, Porzecki, Cebule kwiatowe, Jarzyny, oraz Nasiona kwiatowe, poleca po umiarkowanych cenach

REIBER et KEMMLER,

Hotel Lipski Nr 9. —1353— (1—3)

OBWIESZCZENIE.

Podaje do powszecchnej wiadomości, że na satysfakcję należności skarbowych i osobom prywatnym, z wyroków Sądu Gminnego tutejszego, prawnie zajęte w dobrach Biskupice i Otrębusy własnością PP. Bereżnickiego i Lewemberga będących, 30 korcy żyta i 18 korcy pszenicy, sprzedane zostaną z publicznej licytacji w Urzędzie Gminnym we wsi Porwinowie Powiecie Błońskim, w dniu 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 2 popołdniu za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze.—Brwinów dnia 6 (18) Lutego 1873 r.

(1—3) — 1404 - Wójt Gminny Helenów, **Jakusy.**

Poszukuje się MIEJSCA

Rządcy dóbr, Kassjera lub w Warszawie Rządcy hotelu, znaczniejszego domu lub Kassjera z kaucją rubli 5,000. Wiadomość każdodziennie w hotelu Saskim u Rządcy.

- 1194— (4—4)

GUWERNANTKA rodowita Francuzka, posiadająca język niemiecki i muzykę, pragnie być umieszczoną w Warszawie. Niemka posiadająca język francuzki, ruski i muzykę; Guwerner polak, który przysposabia do klassy 4-ej Gimnazjum; Nauczycielki polki, bony Francuzki i Niemki są do natychmiastowego umieszczenia u Kamilli Mierkowskiej, ulica Długa Nr 21, nowy. —1260— (3—3)

Nauczyciele i Nauczycielki,

Niemki i Francuzki, posiadające wysoką muzykę i śpiew oraz **Bony** są do umieszczenia, również Polacy i Polki, z wyższem wykształceniem i Korrepetytorki. **A. WITKOWSKA.** Niecała Nr 10 na dole.

—1031— (6—6)

Do Składu Płótna, haftów i bielizny

A. W. Wilczewskiego,

potrzebny jest

UCZEŃ.

—1231— (3 3)

OSOBA

znająca praktycznie Akuszerję, życzy sobie przyjąć obowiązek w dozorowaniu Osób chorych. Wiadomość przy rogu ulic: Widok - Brackiej, Nr domu nowy 1, mieszkania 26 i na pierwszem piętrze. —1409— (1—1)

Guwernantka niemiecka,

opatrzona wyższym patentem, posiadająca obok tego język francuzki i muzykę, poszukuje miejsca. Wiadomość u Pani Steingraeber ulica Daniłowiczowska Nr 617, w drugim dziedzińcu, na drugiem piętrze.

—1411— (1—1)

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność i Handlujących, jako **Fabrykę Cukierków angielskich, Czekolady i Musztardy**, pod firmą **F. Schenuar** od lat ośmiu istniejącą, a przezemnie zarządzaną, na własność moją nabyłem, i ze takową nadal pod firmą:

Antoni Hoffmann,

prowadzić będę, o zaszczycenie mnie więc i w przyszłości względami swojemi, mam honor upraszać, zapewniając, że tak dobrocią towarów, jako i przystępnemi cenami, starać się będę ządowolnienie uzyskać.

Z poważaniem

Antoni Hoffmann,

Leszno Nr 4 nowy, obok sklepu W. L. Krupeckiego. (1—3) — 1357 —

WATA LEŚNA (Wadwolle),

z igieł sosny (Pinus Sylvestris) i wyroby z tejżo waty, jako to: kaftany, kalesony, kolanorozgrzewaczy, skarpetki, pończochy, również olejek z igieł sosny, znane ze skuteczności leczniczej przeciw Reumatyzmowi, nadszedł świeży transport do składu głównego Z. Nipanicza, ulica Graniczna Nr 16.

- 1230 - (3 - 3)

Najlepsza MUSZTARDA,

w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym.** Nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach, t. j. na **garnce, kwaterki,** oraz **w słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego, pod Nrem 1068/9. —1329 — (2—3)

Są do sprzedania różne **MEBLE,** przy ulicy Żórawiej pod Nrem 10, piąty dom od placu Ś go Aleksandra, istniejący dawniej w Pałacu Krasińskich, własnego wyrobu, jako to: Garnitury Mahoniowe, Orzechowe, Palisandrowe, wyłane i pokryte rypsem wełnianym, są także Biurka, Toalety, Umywalnie, Łóżka, Klęczniki, Stoliki do kart, Kredensa, Stoły obiadowe, Krzesła wyplatane, Szafy, Komody, Szeslongi i Sofy, wszystko po cenie przystępny.—Jest Garnitur mało użyty. **Adam Lewanowicz.** —1155— (3 6)

Ważna wiadomość!

Ktoby miał do zbycia saską porcelanę, koronki, meble, bronzy, i t. d.; zechce się zgłosić na ulicę Krakowskie-Przedmieście wprost Kopernika do sklepu oznaczonego Nr 407, gdzie takowe kupują się i płacą po dobrych cenach. —1257— (2 -4)

DOM

murowany, piętrowy, w rynku Nowego Miasta w Łowiczu, z dwoma Sklepami, Oficyną murowaną i zabudowaniami, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami za przystępną cenę. Bliższa wiadomość u Wojciechowskiego urzędnika kolei żelaznej w Łowiczu. —1245 — (3—3)

Ktoby miał do sprzedania



PARĘ KONI

młodych, rosłych, w cenie od rsr. 500 do 700, raczy zostawić adres swój pod literami A. B. w Młynie Parowym, dawniej Bankowym, przy Alei Jerozolimskiej. —1428— (1—3)

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, świeżego fasonu, rypsem kryty, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, stołu przed kanapę, oraz lustro, szesląg i różne domowe meble. Ulica Sienna Nr 2 nowy od Marszałkowskiej, w podwórzu, w prawej oficynie na dole. (1 - 3) —1432—

GARNITUR MEBLI

mahoniowych rypsem krytych, składający się z kanapy 2 foteli i 6 krzeseł, także lustro w złoconych ramach i **DYWAN** duży, są do sprzedania przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 35, mieszkania Nr 10. —1422— (1 - 3)

Jest do odstąpienia za przystępną cenę **KARETA** na dwie osoby, pochodząca z fabryki Tackiego w Peterskurgu, oraz **FAETON** na osiach patentowanych, z fabryki Brouna w Petersburgu. Obejrzeć takowe można w Żandarmskich (Mirowskich) Koszarach, zaś co do warunków kupna, porozumieć się tamże można w godzinach po południowych, u podoficera Żandarmskiej Komendy **Jassa.** - 1323— (2—3)

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, duży, szafy i różne sprzęty domowe, są do sprzedania w domu pod Nr 1581, przy rogu ulicy Brackiej i Jerozolimskiej. Widzić można zrana od godziny 8 do 12 i po południu od 2 do 4. Stróż miejscowy wskaże. — 1346 — (2—3)

Do sprzedania:

dwa Garnitury Mebli,

mahoniowy i orzechowy, adamaszkiem kryte, konsole, lustra, etażery, łóżka, jak niemniej meble proste dla służby, są do obejrzenia na 1 piętrze, ulica Królewska Nr 13 nowy. W tymże domu jest także do sprzedania **Lando** (Kocz-Kareta), prawie nieużywane. Zgłosić się do stangreta Antoniego. —1394 - (2—3)

Są do sprzedania

MEBLE MAHONIOWE,

składające się: z kanapy, stołu, dwóch konsolek, dwóch foteli, ośmiu krzeseł - oraz dwóch luster w złoconych ramach, wszystko w bardzo dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Białoskórniczej pod Nrem 2622, obok łaźni parowej Naimskiego, wchód przez łaźnię. --1418 - (1—1)



Jest do wynajęcia **Pokój** jeden z meblami drugi bez mebli, przy famijli, od każdego czasu.—Tamże są różne **MEBLE** do sprzedania jako to: 6 krzeseł mahoniowych, krytych utrechtem zielonym, szeslęg i kozeta kryte safjanem, biurko i konsola mahoniowe, sofa i krzesła wyplatane jesionowe, toaletka damska z lustrem, kosz żelazny do drzewa, rolety na 4 okna, lampy i kinkiety naftowe i szafka do łóżka mahoniowa. Wiadomość pod Nrem 6, ulica Bielańska naprzeciw Hotelu Lipskiego na 2 piętrze, pod Nr 17. (1 3) —1392 -

Ulica Niecała, Numer 2-gi.

Ceny nizkie. Wybór znaczny. Wyroby ścisłości.

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY

F. PIK i S-KA

Ulica Niecała Nr 2.

POLECA NAJNOWSZYCH SYSTEMÓW:

Respiratory oryginalne angielskie od rs. **1.**
Refraichisseury (odświeżające powietrze) od kop. **40.**
Plasterki prawdziwe angielskie, książeczka kop. **30.**
Fontanki oczne Greffego od kop. **20.**
Krany do kumysu i wód gazowych po kop. **50.**
Metronomy Melzla oryginalne, bez dzwonka po rs. **5** kop. **40**, z dzwonkiem po rs. **8.**
Klisopompy samodanie enemy dla dzieci, kobiet i mężczyzn od rs. **1.**

Reperacje jakiegokolwiek rodzaju, spiesznie i dokładnie uskuteczniają się. —1151— (3-3)

Ceny nizkie. Wybór znaczny. Wyroby ścisłości.

Ulica Niecała, Nr 2-gi.

Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich



MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Philadelpe, Johns'a i Akcyjnego Towarzystwa **Löwe'go**

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**

ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymienione systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willcoxa, et Gibbsa,** które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**
Maszyny ręczne dwunitkowe. od **rs. 30.**
Maszyny ręczne jednonitkowe, od **rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.—Gwarancja dwuletnia.—Posiadam własny warsztat, przyjmuję wszelkie reparacje Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów maszyn po bardzo umiarkowanych cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter), od **kop. 75** do **rs. 2 kop. 25.** 13—0) — 277 —

Magazyn Drzewa Opałowego i Budowlanego

T. IDZKOWSKIEGO,

przy ulicy Dobrej między wodociągiem a łazienkami dawniej Ciemskich, Nr 16 nowy,

Zaopatrzywszy się w znaczny transport **Drzewa Brzozowego i Olszowego** suchego wsążniach. Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż sprzedaję **sążeń kubiczny rzetelnej miary: Brzeziny rs. 10 kop. 50, Olszyny rs. 8,** za dostawę dopłaca się rubel jeden do sążnia. Odstawa uskuteczna się bezwłocznie. O rzetelności Szanowna Publiczność, może przekonać się na miejscu.
(6—6) 1017 —

DOM SPEDYCYJNO-KOMMISOWY

Jan Hr. Ledóchowski

ulica Długa, Nr 30.

Otrzymał w komis do sprzedaży: **Koniczynę** czerwoną i białą, **Tymotejkę, Szporek, Lubin** żółty i niebieski, oraz z zagranicy **Lucernę** oryginalną

a nadto:

nadeszły do Kantoru z dóbr Mieni **Mieszanki pastewne**, na inne zaś nasiona produkcji tychże dóbr zamówienia przyjmują się.

Sprowadza na zlecenie oryginalne **Wina Bordoskie** w beczkach w gatunkach wyborowych. (4—6) — 1184 —

NAUCZYCIELKA,

z wysoką muzyką potrzebna do domu bardzo zacnego za odpowiednie wynagrodzenie. Wiadomość u pośredniczącej Załęskiej Nr 467 dom Lövenbarga. Tamże **Niemka** wykształcona z muzyką i francuzkim językiem szuka miejsca.

12 OBRAZÓW

olejno malowanych, z widokami okolic Szwajcarji i Nadreńskich, w ramach i bez ram, są do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej wprost Hotelu Maringa, Nr. domu 69, mieszkania Nr 16. —1287— (2—3)

Jest do sprzedania

Fortepian palisandrowy

koncertowy, z całym metalowym blatem, 4-a sztabami i śpiewnym tonem, za bardzo przystępną cenę.—Ulica Wierzbowa Nr 3 nowy, 2gie piętro Nr 6 mieszkania.
(2—3) — 1300 —

APARTAMENT

przy Nowym-Świecie z meblami, do najęcia od 1-go Kwietnia r. b., miesięcznie albo półrocznie, składający się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, piwnicy, stajni i wozowni, na ulicy Chmielnej przy Nowym-Świecie Nr 1 nowy. Wiadomość u stróża tegoż domu na dole. —1175— (1—3)

MIESZKANIE

złożone z 3-ch pokoi i kuchni, z dwoma oddzielnemi wchodami, z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia zaraz przy ulicy Solnej domu Nr 7 nowy, mieszkania Nr 12; przy salonie jest balkon. Cena Rs. 225 rocznie. Wiadomość na miejscu. —1424— (1—3)

DO WYNAJĘCIA

od Wielkiej Nocy, dwa duże **Pokoje z Przedpokojem** na 2giem piętrze. Ulica Leszno Nr 733, nowy 7.
(3—6) — 1285 —

Krakowskie-Przedmieście, przeciw kolumny Zygmunta Nr (97 nowy), do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, **2 Pokoje z kuchnią,** na trzecim piętrze od frontu suche i ładne—rs. 50 kwartalnie oraz **1 pokój** z balkonem duży na 2-giem piętrze od frontu z prześlicznym widokiem—rs 37 kop. 50 kwartalnie. Tamże jest do sprzedania garnitur **mebli** orzechowych, eleganckich przed pół rokiem kupiony w najlepszym guście za rs. 230 rs. Wiadomość Nr 8 mieszkania.
1315— (2—2)

Potrzebne jest od kwartału

MIESZKANIE,

złożone z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, z meblami lub bez mebli. Wiadomość nadesłać należy na ulicę Mazowiecką, do domu p. Bromirskiej, mieszkania Nr 9.
—1259— (3—3)

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. w Alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej **Ogród** owocowy i warzywny zwany

Nową Szwajcarją

z Bufetem wraz z zakładem mleczarnym i mieszkaniem składającem się z dwóch Pokoi i Kuchni, oraz Piwnicy murowanej, oborą na 6 koni, Gimnastyką, ogrodem 40,000 łokci kwadratowych obejmującym.

Wiadomość u miejscowego stróża lub w Składzie **Braci Lesser** ulica Rymarska. (5 6) — 1094 —

SKLEP z Wiktuałami,

jest do sprzedania przy ulicy Elektoralnej Nr 19. Wiadomość na miejscu.
- 1281 - (3-3)

Jest do odnajęcia

połowa Sklepu

przy rękawiczniku.—Tamże jest do wynajęcia pokój z oknem od frontu; może być dla szewca, krawca, albo Fryzjera. Wiadomość na miejscu pod Nr. 629, nowym 8, ulica Trębacka. —1239— (3—3)

SKLEP z oknem wystawnem, duży,

jest do odstąpienia z porządnemi utensyliami, Towarem lub bez. Bliższa wiadomość w Sklepie Szkła i Lamp przy ulicy Elektoralnej Nr 19. —1238— (3—3)

SKLEP

obszerny z pokojem i piwnicą na pryncypalnej ulicy, wraz z utensyljami jest do odstąpienia. Wiadomość na rogu ulic Krakowskiego-Przedmieścia i Krolewskiej, w domu dawniej Bajera obecnie W-go Satlera, w składzie Płótna i bielizny; tamże **sprzedają się** różne bielizny i płótna po cenie nader zniżonej. —1427— (1-3)

Dnia 23 b. m. w okolicy środka miasta **zgubiony został zegarek kryty srebrny,** na kopercie zewnątrz wyobrażenie zająca, wewnątrz litery W. Grab. Upraszam PP. Zegarmistrzów o przysłanie wiadomości do Składu Węgli Grabowskiego, ulica Jerozolimska Nr 23. —1401— (1—1)

Upraszа się Panów Jubilerów, o zawiadomienie, czy do którego z magazynów nie był przynoszony **Pierścionek** z dwoma brylantami raut mat, obrączka gładka płaska, angielski fason, jeden brylant, a zamiast drugiego dano kompozycję wprawić; mogło to być przed miesiącem. Najuprzejmiej się uprasza o danie wiadomości do Magazynu Józefa Jarockiego przy ulicy Senatorskiej, w domu P. Piotrowskiego, wprost pałacu Prymasowskiego. —1429 (1—1)

Nagrody Rs. 10.

W Czwartek o godzinie 11-tej wieczór, przy wejściu lub w Kontramarkarni Resursy Obywateleskiej **zgubiono połowę medaljonu z brylantem.** Uprasza się Łaskawego znalazcę, aby przez wzgląd, że to stanowi drogą pamiątkę, raczył oddać takowy na ulicy Miodową do sklepu Jubilerskiego P. Langera. Uprasza się PP. Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy przedmiot. —1313— (2—3)

Przechodząc ulicami: Długą, Miodową i Senatorską, pomiędzy godziną 5 a 6-tą po południu, zgubiony został

Kołnierz Luksowy

futrzany, czarny. Łaskawy i sumienny znalazca, raczy oddać za nagrodą na ulicę Tamkę Nr 37, do Właścicielki domu.
—1331— (3—3)

W d. 20 b. m. zgubioną została prawdopodobnie w dorożce jadąc w kierunku Elektoralnej ulicy **Bransoleta złota** z lit. **G. T** 31/7 863. Łaskawy znalazca raczy takową oddać do Składu Fabryki Żyrardowskiej na Krak.-Przedm., za co otrzyma drzywoitą nagrodę. (2—2) — 1372 —

W przejeździe z przed bramy Cmentarza Święto Krzyzkiego ulicą Nowogrodzką, w kierunku ku ulicy Nowolipki, wypadł z Dorożki **SAKWOJAŻ** skórzany mały z klamrą, w którym znajdowały się drobne rzeczy damskie. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Nowe lipki pod Nr 10 nowy, do Pani Karolko, a oprócz wdzięczności otrzyma nagrodę.
—1410— (1—1)

Kołnierz Damski,

znaleziony dnia 24 b. m. wieczorem, na Placu Teatralnym, odebranym być może za udowodnieniem własności, za Żelazną Bramą w domu Nr 3, mieszkania Nr 8, od godziny 4 do 6 po południu. —1396— (1—1)

Dnia 22 Lutego w Sobotę, na balu w Resursie Kupieckiej, zgubioną została

BRANSOLETKA

z imitacji złotej, w kształcie czterech złączonych łańcuszków, z medaljonem. Łaskawy znalazca zechce oddać na ulicę Marszałkowską Nr 28, pierwsze piętro.
—1426— (1—2)

Nagrody Rs. 3.

W dniu 24 b. m w przejeździe z ulicy Zakroczymskiej na Wiejską do Instytutu Aleks. Maryjs. **zgubioną** lub pozostawiono w dorożce **MUFKĘ** tumakową. Znalazca raczy takową oddać na ulicę Zakroczymską Nr 17, do właściciela domu. —1421— (1—1)

Wychodząc w dniu wczorajszym z Teatru Wielkiego i idąc ulicami: Wierzbową, placem Teatralnym i Senatorską, zgubiono

Kołnierz Damski,

z tak zwanych lisów niebieskich. Znalazca za zwrotem pod Nr 43 przy ulicy Długiej, Nr mieszkania 3, otrzyma nagrody rs. trzy.
—1407— (1—1)

Nagrody Rs. 2.

W uzupełnieniu ogłoszeń w Kurjerach Warszawskim i Codziennym, o zgubionej **mufce elkowej,** wraz z chustką batystową, w przechodzie z ulicy Piwnej ku Nowemu Światu i ulicy Wareckiej, dodaje się, że za odniesienie tych przedmiotów do lokalu na 2 piętro, w domu Nr 2 przy ulicy Wareckiej, przeznacza się nagrody rs. 2.
—1417— (1-1)

Nagrody Rs. 3.

W zeszły piątek to jest 25 b. m. wieczorem, zgubiony został **kołnierz damski elkowy** podszewka podarta mantynowa. Łaskawy znalazca raczy takowy odnieść na róg ulicy Piwnej i Krakowskiego Przedmieścia w domu pod Nr 109, na 3 piętro do P. Janirozińskiej. —1405— (1—3)

Charcik Angielski

(Suczka),

cała jasno-płowa, z białą pręgą przez środek głowy i z jednej strony szyi, zaginęła w Piątek wieczór, wybiegłszy z domu. Ktoby odprowadził takową do Apteki Szpitala Dzieciątka Jezus, będzie wynagrodzony.
-1345— (2—3)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.